

pytania, czy i o ile te rachuby się spełniły. Odpowiedź dać by mogły tylko głębsze studia, na tle porównawczym ze stosunkami gdzieindziej, zwłaszcza w państwach ościennych, ze specjalnym oczywiście uwzględnieniem spraw gospodarczych. Wobec zakresu faktycznych zainteresowań Autora doszliśmy już jednak do kompletnej abstrakcji. Dodajmy więc tylko, iż przy zacieśnieniu całych dziejów tego zakonu na zachodzie do problemu reform, a ograniczeniu tego ostatniego do paru ogólników, nie wiele już znaczy, iż dwa z nich, dotyczące klasztoru w Gorze, są ze sobą sprzeczne, a odnoszące się do Ratyzbony, według dotychczasowych badań z najnowszymi Ph. Schmitza włącznie, po prostu błędne. W odniesieniu do Polski poprzestano na informacjach o datach poszczególnych fundacji. Z zastanawiającą w tym względzie ścisłością kontrastuje nieco umieszczenie ich na Pomorzu raz w Słupsku (s. 74), a raz w Słupi (mapa).

Nie wiele lepiej wypadł obraz działalności cystersów. Najpierw, przy omawianiu stosunków na zachodzie, zapoznano nas z ogólnymi zasadami ich reguły, zwłaszcza dotyczącymi organizacji, krótko potrącono o problemy majątkowo-gospodarcze, lecz głównie zajęto się osobą Bernarda z Clairvaux. Gdy później przysła kolej przedstawić ich działalność na naszym gruncie, problematykę ich pozycji gospodarczej, pochodzenia (filiacji), działalności duszpasterskiej, składu narodowościowego itd. pominięto niemal całkowicie. Właściwie, w oparciu o pracę T. Manteuffla, ograniczono się prawie wyłącznie do ich zabiegów misyjnych, przy czym najpierw, w rozdziale zatytułowanym „Ideologia krucjat w Polsce” zajęto się terenem Rusi w XII w., a później w opatrzonym nagłówkiem „Udział Kościoła polskiego w pracach misyjnych”, omówiono ich rolę w Prusach, by znowu z kolei wrócić do ziem ruskich.

Przykładów równie pobieżnego opracowania innych zagadnień znalazłoby się jeszcze sporo. Omawia się np. walkę papieżstwa z cesarstwem bez jednej dosłownie wzmianki o roli miast włoskich; nawrócenie Pomorza Zachodniego, wbrew wyraźnym danym, przedstawia się nam jakby chodziło o dzieło wyłącznie biskupa Ottona z Bambergu; na politykę rodów polskich w dziejach polskiego Kościoła w ogóle zabrakło miejsca itd. Z pewnością warto jednak jeszcze wrócić do samych początków Kościoła w Polsce. Nie żeby snuć domysły nad miejscem chrztu Mieszka, ale by rozważyć warunki, w jakich przyszło mu realizować najbardziej podstawowy postulat — zdobycia materialnej niezależności. Nieodzownym tego warunkiem była rzecz jasna wolność indywidualnego dysponowania ziemią, ale ta, przy silnej naówczas jeszcze organizacji rodowej, po prostu nie istniała. Na samym więc wstępie konflikt. Trudno go tu bliżej rozpatrywać; drogi jakie Kościół obrał, porównania z zachodem, opory na jakie się natknął i sukcesy jakie stopniowo osiągał. Chodziło zaś o przewrót w podstawowych pojęciach całego społeczeństwa, dotyczących ziemi, a więc elementu decydującego o stanowisku gospodarczym, społecznym i politycznym ogółu. Nie formułujmy więc może nawet pytania czy bez uwzględnienia tej problematyki może być w ogóle mowa o zrozumieniu

dziejów Kościoła polskiego. Jego roll popieranego początkowo przez panującego czynnika w rozbięciu organizacji rodowej, jego konfliktów ze społeczeństwem, stanowiska wobec książąt (a więc i udziału w rozgrywkach politycznych), jak też przejawów solidarności książąt ze społeczeństwem przeciwko ekspansji majątkowej Kościoła. K. Kolańczyk zamknął swego czasu dłuższe i wszechstronne studia nad własnością ziemi w Polsce uwagą, iż jest to problematyka, której badaczowi nie wolno pomijać „jeżeli nie zamierza ślizgać się po powierzchni badanych zjawisk”. Może jest to sformułowanie nieco dosadne, ale merytorycznie zdaje się być nie do podważenia.

Zwykłą rzeczą kolejną należałoby dać w zakończeniu jakieś podsumowanie i wnioski ogólne. Trzeba by jednak powiedzieć coś jeszcze o wskazówkach bibliograficznych. Zaznaczono już we wstępie, iż mają być pomocą dla czytelnika, który by pragnął jakieś z zagadnień bardziej nieco zgłębić. Może więc, zwłaszcza przy założeniach rozpatrywania losów Kościoła polskiego na tle dziejów całego Kościoła, warto było o tej potrzebie szerszego spojrzenia pamiętać również i tutaj, wymieniając któreś z opracowań historii papieży (choćby cytowane u J. Tazbira) oraz, nie poprzestając na skrytykowanie polskich zarysów dziejów całego Kościoła, wspomnieć o którychś z obcych, np. G. Schnürera lub K. Bihlmeyera i H. Tüchle. Wskazaną zdawałaby się też pewna konsekwencja w ramach całego cyklu wydawniczego. Jeśli więc praca K. Chodyńskiego o Kościele prawosławnym w l. 1370—1632 znalazła się u J. Tazbira, nie wadziłoby ją też przytoczyć u J. Dowiata. To samo trzeba powiedzieć o wydawnictwach seryjnych, do których warto by dodać parę leksykonów. A już na pewno te same pozycje należałoby cytować zawsze jednakowo. Nie można więc Bulińskiego raz nazywać Michałem, a raz Melchiorem i równocześnie jeszcze odmiennie podawać datę wydania jego *Historii*. Różnie informuje się też o miejscu wydania dzieła K. Völkeera oraz dacie wznowienia *Historii Kościoła* J. Umińskiego. I wreszcie, jeśli chodzi o zaznaczenie, bądź też pomijanie przed nazwiskiem autora jego przynależności do stanu duchownego, z dwu możliwości wybrać jedną, ale tę już potem przestrzegać konsekwentnie.

Bogusław Ratusiński

Bibliographia synodorum particularium, collegit Jacobus Theodorus Sawicki, [w:] *Monumenta iuris canonici*, edidit Institutum Iuri Canonico Medii Aevi Perquirendo (Institute of Medieval Canon Law), Series C: Subsidia, vol. 2, Sub auspiciis S. Congregationis de Seminariis et Studiorum Universitatibus e Civitate Vaticana, 1967, s. XXX, 379.

Badacz przeszłości Kościoła katolickiego, przystępując do studiów nad jego ustrojem i prawem w którejkolwiek części globu ziemskiego,

musi przede wszystkim zwrócić uwagę na źródła partykularnego prawa kanonicznego, a w jego obrębie na ustawodawstwo synodalne. Na treść uchwał synodów zarówno generalnych (zwanych też narodowymi, krajowymi czy prowincjonalnymi), jak i diecezjalnych wywierały wpływ przepisy powszechnego prawa kanonicznego, wzory zaczerpnięte z dorobku wcześniejszych synodów lokalnych oraz normy recypowane z synodaliów krajów ościennych. Plon działalności legislacyjnej synodów odzwierciedlały ich statuty publikowane już to urzędowo, już to przez osoby prywatne.

Liczba publikacji naukowych z tego zakresu w postaci wydawnictw źródłowych jak i monografii, rozpraw oraz artykułów ogłaszanych w literaturze światowej stale rośnie, dezaktualizując istniejące bibliografie prawa kanonicznego. Powiedzmy też od razu, że w Polsce badacz dysponujący bibliografią oo. Bara i Zmarza¹ musi sobie zadać wiele trudu zestawiając listę źródeł i opracowań — nawet nie najświeższej daty — traktujących o problematyce synodalnej w Europie czy też gdzieindziej.

Dlatego też historycy prawa kanonicznego w kraju i za granicą powitali z zadowoleniem *Bibliografię synodów partykularnych* opracowaną przez profesora Uniwersytetu Warszawskiego Jakuba T. Sawickiego. Autor tego okazałego woluminu jest znawcą dziejów polskiego ustawodawstwa synodalnego i wydawcą cennej serii *Concilia Poloniae*². Duże zasługi położył także publikując od wielu lat w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” materiały do bibliografii historii państwa i prawa w Polsce.

Recenzowane dzieło J. T. Sawickiego, poświęcone pamięci wybitnego polskiego kanonisty Władysława Abrahama, poprzedza wstęp napisany w języku łacińskim. Następujący po nim *Conspectus abbreviationum* podaje skróty: a) stale w *Bibliografii* używanych wyrazów, b) nazw wykorzystanych czasopism i wydawnictw ciągłych oraz c) nazw bibliotek. Następnie rozpoczyna się właściwa bibliografia, której integralną częścią są *Appendix* i kilkunasturowe *Addenda et corrigenda*. Całość zamykają trzy obszerniejsze indeksy: geograficzny, osobowy i rzeczowy (*rerum notabiliorum*).

Autor wyjaśnia we wstępie, że uwzględnił wszystkie dostępne mu zbiory i wydawnictwa tekstów uchwał synodalnych Kościoła katolickiego oraz związaną z nimi różnojęzyczną literaturę. Podaje też, że w orbite

¹ O. Joachim Bar i o. Wojciech Zmarz, *Polska bibliografia prawa kanonicznego od wynalezienia druku do 1940 r.*, t. I Od wynalezienia druku do 1799 r., Lublin 1960, s. 284; t. II za lata 1800—1940, Lublin 1947, s. 355.

² W serii tej ukazało się dotąd dziesięć obszernych tomów źródeł i studiów krytycznych dotyczących synodaliów krakowskich, wileńskich, łuckich, chełmskich (z XV w.) gnieźnieńskich, płockich, poznańskich, przemyskich (obr. łac.), chełmskich (z XV—XVIII w.) i wrocławskich. Przygotowywany do druku tom XI, poświęcony będzie synodom prowincjonalnym i diecezjalnym lwowskim oraz ich statutom.

swych poszukiwań włączył także materiały i prace dotyczące innych Kościołów i wyznań chrześcijańskich a także i religii niechrześcijańskich. Autor zastrzegł się równocześnie, że w *Bibliografii* pomija informacje o publikacjach urzędowych zawierających uchwały pojedynczych synodów. Liczba ich bowiem jest tak ogromna, że zestawienie pełnego wykazu tej kategorii źródeł przekracza możliwości jednego człowieka. *Bibliografia* nie obejmuje także (zgodnie z jej tytułem) pozycji dotyczących soborów ekumenicznych.

Bardzo ważną rolę w realizacji pomysłu *Bibliografii* odegrała podróż naukowa, jaką J. T. Sawicki odbył w latach 1963—1964, prowadząc kwerendę w wielu bibliotekach Austrii, Italii, Szwajcarii, Francji oraz Niemieckiej Republiki Federalnej. Wykorzystał również wszystkie księgozbiory krajowe z krakowskimi i wrocławskimi na czele. Rezultat tych poszukiwań okazał się w sumie bardzo obfity. Profesor Sawicki nie ograniczył się bowiem do odnotowania danych dotyczących się zbiorów i wydawnictw tekstów uchwał synodalnych oraz prac konstrukcyjnych na nich opartych. Uwzględnił również literaturę o źródłach prawa kanonicznego w ogóle, wskazując te pozycje, które zawierają osobne rozdziały o ustawodawstwie synodów, dalej prace poświęcone historii przebiegu ich obrad, encyklopedie i słowniki poświęcone teologii i prawu kanonicznemu, w których występują hasła typu „synod” i szereg innych pozycji. Zebrany w ten sposób bogaty materiał bibliograficzny Autor podzielił na dwie grupy. Do pierwszej, zatytułowanej *Generalia*, włączył — w porządku alfabetycznym — zbiory i wydawnictwa uchwał synodów generalnych (zarówno Kościoła Wschodniego jak i Zachodniego), poświęcone im opracowania oraz całą literaturę pomocniczą (encyklopedie, słowniki itd.). Grupa druga pod nazwą *Specialia* zawiera (również uszeregowane według alfabetu) teksty synodów partykularnych oraz monografie, rozprawy, artykuły i literaturę pomocniczą z nimi związaną. Obie grupy otrzymały numerację ciągłą obejmującą formalnie 3403 pozycje. Nadto z górą 180 opisów bibliograficznych zostało włączonych dodatkowo. Dla zachowania jednak ciągłości Autor zamieścił ich część w samym tekście *Bibliografii* (powtarzając często kilkakrotnie jedną i tę samą cyfrę z dodatkiem kolejnej litery alfabetu), pozostałe zaś znalazły się w dziale *Addenda et corrigenda* (z zachowaniem numeracji ogólnej). W ten sposób całość *Bibliographia synodorum particularium* liczy nie 3403, lecz faktycznie około 3600 pozycji.

Przyjęty podział na dwie części, *Generalia* i *Specialia*, uważa J. T. Sawicki za jedynie możliwy. Jego zdaniem nie dało by się przeprowadzić rozgraniczenia materiałów kierując się kryterium „źródło” i „opracowanie”, gdyż niektóre edycje źródłowe zawierają obszerne części konstrukcyjne i *vice versa*. Niemożliwy byłby również układ oparty na podziale geograficznym wedle prowincji kościelnych czy krajów. Podziały te ulegały bowiem w ciągu wieków różnym zmianom czy korekturom. Niekorzystny byłby również porządek chronologiczny.

Na marginesie założeń przyjętych przez J. T. Sawickiego nasuwa się jedna uwaga. Czy nie należało ograniczyć zasięgu *Bibliografii* wyłącznie do tytułów oryginalnych zbiorów (bądź też wydawnictw) tekstów uchwał synodalnych Kościoła katolickiego oraz związanych z nimi prac historyczno-prawnych? Wydaje się bowiem, że uwzględnienie szerszego wachlarza dzieł wykraczających poza te ramy nie może uchronić przed *sui generis* niebezpieczeństwem pewnych opuszczeń, a badacz dążący do wszechstronnego naświetlenia studiowanej problematyki (np. na tle porównawczym wszystkich wyznań chrześcijańskich) będzie musiał i tak podjąć na własną rękę poszukiwania interesujących go źródeł i opracowań. Przy lekturze *Bibliografii* recenzent zauważył parę usterek o zupełnie jednak marginalnym charakterze. W *Conspectus abbreviationum* zabrakło ważnej (i cytowanej w tekście) pozycji, jak *Lexicon für Theologie und Kirche*. Pominęto też: „Przegląd Historyczny”, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, „Życie Katolickie”, „Nasza Przeszłość”, „Palestra de Clero”, „Misiones extranjerias”. W tych przypadkach Autor mógłby odparować ten zarzut stwierdzeniem, że we wspomnianej części *Conspectus* zamieścił tylko — jak głosi odpowiedni tytułek — *Abbreviationes et sigla quibus tituli notabiliorum ephemeridum necnon collectionum indicantur*.

Przytoczone wyżej wątpliwości i spostrzeżenia nie mogą — rzecz jasna — w niczym osłabić znaczenia i wartości poznawczej *Bibliographia synodorum particularium* pióra Jakuba T. Sawickiego. Na jej ciężar gatunkowy wskazuje także fakt, że ta praca polskiego Uczzonego została włączona do publikacji międzynarodowego ośrodka badawczego tej miary, jakim jest kierowany przez prof. Stefana Kuttnera Instytut Średnio-wiecznego Prawa Kanonicznego w Yale University. Można też żywić przekonanie, że okaże się ona bardzo cenną pomocą naukową w rękach historyków prawa kanonicznego wszystkich kontynentów.

Wojciech M. Bartel

Ks. Henryk Piwoński

Nieznany utwór wielogłosowy w Antyfonarzu miechowskim

Do stosunkowo rzadkich wypadków należy przenikanie pierwotnych utworów polifonicznych do monodycznych kodeksów liturgicznych. Większość utworów tego typu z zabytków polskich jest nam znana, lecz liczba odkrytych stale się powiększa. Np. A. Sutkowski opublikował artykuł o trzech wielogłosowych kompozycjach w Antyfonarzu miechowskim przechowywanym w Bibliotece Seminarium Duchownego w Kielcach¹. Pominął jednak pierwszy utwór zanotowany na k. 27.

¹ A. Sutkowski, *Nieznane zabytki średniowiecznej polifonii w polskich rękopisach chorałowych XIII i XV w.*, „Muzyka” 1958, nr 3;

Pro - ce - den - tem sponsum de

Pro - ce - den - tem sponsum de

Pro - ce - den - tem sponsum de

Pro - ce - den - tem sponsum de

tha - la - mo de tha - la - mo

tha - la - mo de tha - la - mo

tha - la - mo de tha - la - mo

tha - la - mo de tha - la - mo

28. Antyfonarz miechowski, utwór z k. 26